

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 6 lipca 2012 r. G. K., reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika procesowego, wniósł o zasądzenie od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w C. na swoją rzecz: - kwoty 78.370 zł. tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w związku ze zdarzeniem z dnia 8 kwietnia 2009 r. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 15 marca 2012 r. do dnia zapłaty;

- kwoty 1.700 zł. miesięcznie renty z tytułu częściowej utraty zdolności do pracy zarobkowej, zwiększenia się potrzeb oraz zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość wskutek wypadku z dnia 8 kwietnia 2009 r. płatnej z góry do dnia 10 każdego miesiąca począwszy od dnia 8 kwietnia 2009 r.

Ponadto, zgłoszone zostało żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości na zdrowiu powoda w związku ze zdarzeniem oraz zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazano m.in., że w dniu 8 kwietnia 2009 r. powód zatrudniony w pozwanej Spółce na stanowisku operator maszyny –pracownik pomocniczy został poszkodowany w wypadku przy pracy. Tego dnia pracował na wytlaczarce na urządzeniu do przewijania rurki plastikowej. Podczas produkcji tej rurki doszło do wypadku – prawa ręka powoda została wciągnięta w wałki przewijarki. W wyniku tego wypadku powód doznał obrażenia ciała w postaci zmiążdżenia kości prawej ręki wraz jej częściowym rozerwaniem. Przebywał w Oddziale Klinicznym (...) Ręki (...) Szpitala (...) w Ł. od 8 kwietnia 2009 r. do 10 kwietnia 2009 r.; poddany został leczeniu operacyjnemu, a następnie leczeniu rehabilitacyjnemu oraz fizjoterapeutycznemu. W ramach prewencji rentowej w okresie 23 lutego 2010 r. – 18 marca 2010 r. poddany został rehabilitacji w Niepublicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej (...). Organ orzeczniczy ZUS określił 30% stałego uszczerbku na zdrowiu w związku z wypadkiem przy pracy, zaś decyzją z dnia 22 listopada 2010 r. przyznano powodowi rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem na okres do dnia 30 czerwca 2012 r. Ponadto G. K. zaliczony został na stałe do osób niepełnosprawnych w stopniu lekkim. Pomimo leczenia operacyjnego, a następnie długiego i bolesnego leczenia rehabilitacyjnego powód nie odzyskał czucia w dłoni, zwłaszcza wskazującego i środkowego palca. W związku z tym ma problemy z wykonywaniem najprostszych czynności dnia codziennego; konieczna się stała pomoc osób najbliższych i znajomych. Widoczna blizna pourazowa sprawia, że powód nie może zapomnieć o traumatycznym przeżyciu i czuje się niezręcznie oraz dyskomfortowo. Za sprawą urazu ręki G. K. nie tylko nie może uprawiać sportu ani innych form rekreacji, ale jako osoba praworęczna nie będzie mógł znaleźć pracy w zawodzie ślusarza-spawacza, do wykonywania którego potrzebna jest sprawność obu rąk. Wypadek i jego skutki wywołały nerwowość i frustrację u powoda, który będąc dotychczas zdrowym i samodzielnym obecnie jest uzależniony od pomocy innych osób, czując się całkowicie bezradnym. Wzmaga to poczucie bezsilności oraz nieprzydatności u osoby będącej dotychczas „głową rodziny”. Strona pozwana odmówiła przyjęcia odpowiedzialności w zakresie zgłoszonego jej pisemnie żądania zapłaty zadośćuczynienie i renty, czym wymusiła wszczęcie postępowania sądowego.

Dochodzona pozwem kwota 78.370 zł. tytułem zadośćuczynienia stanowi różnicę między wysokością dochodzonego roszczenia 97.000 zł. a wysokością jednorazowego odszkodowania przyznanego przez ZUS w kwocie 18.630 zł. Natomiast roszczenie o przyznanie renty uzasadnione jest faktem, że w wyniku wypadku G. K. stał się osobą niepełnosprawną w stopniu lekkim, wymagającą pomocy osoby trzeciej przy wykonywaniu nawet najprostszych czynności dnia codziennego. Wpłynęło to na zwiększenie się jego potrzeb oraz zmniejszyło widoki powodzenia na przyszłość; doprowadziło również do pogorszenia sytuacji finansowej. Powód ponosi i będzie musiał ponosić także w przyszłości koszty związane z niezbędnym leczeniem i rehabilitacją.

W odpowiedzi, pozwana (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w C. wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie zwrotu ewentualnych kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego w przypadku ustanowienia pełnomocnika. Zdaniem strony pozwanej powód nie wykazał okoliczności uzasadniających

bezpośrednią odpowiedzialność pracodawcy. Powołując się na art. 435 § 1 k.c. pozwana wskazała, że to powód jest wyłącznie winny zdarzeniu i to jego zachowanie oraz działania były jedyną i wyłączną przyczyną wypadku. W chwili tego zdarzenia G. K. miał założone białe rękawiczki, których obecność w zasadniczy sposób przyczyniła się do powstania zagrożenia i jego następstwa w postaci uszczerbku na zdrowiu. Ponadto nikt z personelu kierowniczego nie wydawał polecenia, czy choćby zalecenia uruchomienia maszyny wstecz – była to własna „inwencja twórcza” poszkodowanego. Oba te elementy zdarzenia, zależne wyłącznie od decyzji poszkodowanego, złożyły się na zaistniałe zdarzenie. Oznacza to, że gdyby nie zaistniały nie doszłoby do wypadku. Ponadto, założone po wypadku na prowadnicę kabla osłony i tak nie zamykają dostępu do szczeliny. Byłoby to logicznie sprzeczne z celem pracy linii kablowej, nie mniej trochę ograniczają i mają bardziej walor ostrzegawczy. Późniejsze założenie tych osłon nie świadczy jednak – jak utrzymuje powód – o wadach zabezpieczenia maszyny i przyczynie wypadku.

Sąd Okręgowy w Łodzi ustalił następujący stan faktyczny sprawy.

W dniu 12 stycznia 2009 r. pomiędzy G. K., urodzonym (...), a (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w C. została zawarta umowa o pracę na czas określony do dnia 31 grudnia 2014 r. na stanowisku pracownika pomocniczego w pełnym wymiarze czasu pracy za wynagrodzeniem 1.595 zł oraz premią uznaniową (umowa –k.2 B akt osob.). Umowa ta poprzedzona była umową o pracę na czas określony od 5 maja 2008 r. do 31 grudnia 2008 r. (umowa –k.2 B akt osob.). Do zakresu obowiązków powoda należało m.in. obsługiwanie maszyn i urządzeń zgodnie z instrukcjami bezpiecznej obsługi maszyn i urządzeń oraz stosowanie parametrów obróbczych zgodnie z instrukcjami technologicznym i instrukcjami procesów (zakres obowiązków pracownika –k.3 B akt osob.).

W dniu 8 kwietnia 2009 r. G. K. rozpoczął pracę o godzinie 6.00. Włączył maszynę, żeby się rozgrzały grzałki w wylączarce. Po przebraniu się w szatni powód oraz operator wylączarki W. A. zasypali tworzywo do jednej z dwóch wylączarek i zaczęli produkcję rurki (przesłuchanie powoda –k.431 w zw. z –k.173). Produkowana była rurka ciśnieniowa o średnicy 12 mm z regranulatu. W związku z pojawieniem się nowego, pilnego zamówienia od firmy (...) kierownik ds. produkcji W. Ż. wydał polecenie pobrania z magazynu gotowej rurki przeznaczonej dla innego klienta. Po złożeniu zamówienia przez firmę (...) zdał sobie sprawę, że w wyznaczonym terminie nie będzie możliwe wykonanie nowej rurki. Polecił więc brygadziście A. B., by pobrał gotową rurkę z magazynu, przedrukował i zaznaczył nazwę nowego klienta co kilka metrów. Bezpośrednio nie wydawał polecenia zmazania napisu rozpuszczalnikiem, ale zwykle napisy tak są zmywane (zezn. św. W. Ż. –k.184). Bęben ze starą rurką około 3.000 metrów został założony na nawijarkę, która przewijała tę rurkę przez odległość 9 metrów na pustą szpulę. Powód i W. A. musieli oczyścić rurkę przywiezioną z magazynu z kurzu i starego napisu. Powód przytrzymał rurkę dłońmi w rękawiczkach a ona przesuwiała się do W. A., który rozpuszczalnikiem zmywał napis; poprzez tarcie o rękawiczki powód pozbywał się kurzu. Prędkość przesuwu była około 2 metrów. Po przewinięciu całości rurki szpulę odbiorczą z oczyszczoną rurką obaj założyli na początek przewijarki, by teraz nanieść druk z nazwą właściwego odbiorcy. W ciągu przewijarki na odcinku 3 metrów jest odpowiedni naciąg, by można było nadrukować Ten naciąg stabilizuje prędkość przesuwu. Jako osobne urządzenie występuje kamera i drukarka, która robi nadruk na odcinku ustabilizowanym. Zaczęło się drukowanie i przeszło około 1.500 metrów. Powód sprawdzał odcinek tam, gdzie odbywało się drukowanie i stwierdził brak nadruku. W. A. przełączył więc zmianę kierunku biegu i sam przeszedł na początek maszyny. Rurka bez nadruku miała być cofnięta do bębna zdawczego. Ta maszyna ma możliwość zmiany kierunku ruchu. Rurka na odcinku z brakującym napisem została cofnięta, a po ponownym odwróceniu kierunków ruchu z bębna wtedy zdawczego spadło kilkanaście zwoi. Ten bęben miał za płytkie obrzeża i dlatego zwoje spadły, poza tym zwoje się zluzowały przy przewijaniu. Żeby zapobiec uszkodzeniu tej rurki, z której tworzyła się sprężyna powód trzymał ją bardziej kurczowo przed odcinkiem stabilizującym (przesłuchanie powoda –k. k.431 w zw. z -k.173). Gdy koło maszyny przechodził M. B. powód zapytał go ile metrów tego wyrobu będzie potrzebował, bo rurka była produkowana dla działu spiralizacji, którego pracownikiem był M. B. (zezn. św. M. B. –k.198 odw.). W pewnym momencie rurka oplotła prawą dłoń powoda i wciągnęła między pasy odciągów. Tam dłoń uległa zmiżdżeniu między dwoma pasami, między którymi szczelina wynosi 10 mm przy średnicy rurki 12 mm. Po 85 cm są widełki stabilizujące tor przesuwu rurki przy nawijaniu i przy wstecznym biegu odciążu; one urwały dwa palce powoda. G. K. nogą nacisnął główny wyłącznik zatrzymujący maszynę (przesłuchanie powoda –k.431 w zw. z –k.173, zezn. św. W. A. –k.174 i –k.175).

Zdarzała się potrzeba zmiana kierunku pracy wylączarki. W razie potrzeby pracownicy przytrzymywali rurkę przy wejściu do naciągu. Pracodawca dawał pracownikom rękawiczki do pracy. Pracownicy czyścili rurkę rękawiczką albo szmatą (zezn. św. W. A. –k.175, zezn. św. W. Ż. –k.185). Użycie rękawic było niezbędne żeby zmasać stary nadruk. Pracownik musi mieć dłoń w rękawicy, bo inaczej z powodu tarcia nie byłby w stanie utrzymać rurki - po prostu poparzyłby się. Na pewno rękawice są używane gdy trzeba zetrzeć stary napis (zezn. św. A. B. –k.199). Pracodawca wydawał rękawiczki do pracy pracownikom, którzy czyścili rurkę rękawiczką albo szmatą (zezn. św. W. A. –k.175 Rękawiczki są ogólnie dostępne; używano ich, gdy wymagała tego specyfika tworzywa albo gdy były na nim zabrudzenia (zezn. św. W. Ż. –k. 184).

W dniu wypadku nie było na maszynie osłon w miejscu, w którym ręka powoda została wciągnięta (zezn. św. W. A. –k.175, zezn. św. M. B. –k.198). Szybko po wypadku znalazły się na odciążu osłony. W związku z tym bezpieczeństwo pracy się zwiększyło (zezn. św. W. A. –k.175, zezn. św. A. B. –k.199). Osłona została założona przy wylocie rurki z wylączarki, a przed urządzeniem do nadrukowywania (zezn. św. T. K. –k.175).

Kierownik d.s produkcji W. Ż. odwołał G. K. na pogotowie (zezn. św. W. Ż. –k.184).

Pozwana Spółka nie posiada i nie posiadała dokumentacji techniczno-ruchowej linii kablowej, przy obsłudze której powód uległ wypadkowi (fakt przyznany przez stronę: pismo procesowe -k.180).

Łącząca strony umowa o pracę została rozwiązana z dniem 14 października 2010 r. w trybie art. 53 § 1 pkt 1 k.p. w skutek długotrwałej choroby – wyczerpania zasiłku chorobowego i świadczenia rehabilitacyjnego, jak również braku zdolności do pracy (pismo z dn. 14.10.2010 r. –k.1C akt osob.).

Przez około rok od dnia wypadku cała opieka nad powodem spadła na jego żonę J. K., która pozostaje na emeryturze od 2006 r. Obecnie świadczenie to wynosi 1400 zł netto. Powód nie utrzyma łyżki, talerza. Lewą ręką myje zęby. J. K. musiała z mężem iść nawet do ubikacji, bo nie był samodzielny. Musiała wykonać czynności higieniczne nawet, gdy załatwiał się w ubikacji; to trwało przez około rok. Powód przyjmował K., jako środek przeciwbólowy. Teraz też przyjmuje, ale doraźnie czyli zależnie od pogody, a w tym temperatury. Po zabiegach rehabilitacyjnych przez 1-2 miesiące jest trochę lepiej, a później powód wraca do stanu jak był. G. K. nie może kierować autem Z powodu wypadku zrezygnował z wędkarstwa. Najgorszy problem jest ze stanem psychicznym - nie chce udać się do psychologa ani psychiatry, u którego według żony powinien się leczyć. Powód ma wykształcenie podstawowe, a z wyuczonego zawodu jest spawaczem-ślusarzem i niczym innym nie zajmował się zawodowo. Na leki stuprocentowo płatne małżonkowie K. wydali dużo pieniędzy, więc ich budżet znacznie się ograniczył (zezn. św. J. K. –k.175 i odw.).

Zgodnie z obowiązującym w Polsce modelem wszystkie przyczyny wypadku przy pracy sklasyfikowane są w podgrupach oznaczonych odpowiednimi kodami. Według tej klasyfikacji przyczynami zdarzenia wypadkowego, jakie miało miejsce w firmie (...) w dniu 8 kwietnia 2009 r. były:

1. wady konstrukcyjne lub niewłaściwe rozwiązania techniczne i ergonomiczne czynnika materialnego tj.
 - brak lub niewłaściwe urządzenia zabezpieczające (brak osłon) - kod 005;
2. niewłaściwa ogólna organizacja pracy tj.
 - brak instrukcji posługiwania się czynnikiem materialnym (brak instrukcji stanowiskowych na stanowisku) – kod 106;
 - dopuszczenie do pracy czynnika materialnego bez wymaganych kontroli, przeglądów (brak kontroli, przeglądów urządzenia) – kod 107;
 - brak lub niewłaściwe przeszkolenie pracownika w zakresie bhp (nierzetelny proces szkoleniowy) – kod 110;
3. brak lub niewłaściwe samowolne zachowanie się pracownika tj.

- brak koncentracji na wykonywanej czynności – kod 199;

4. nieprawidłowe zachowanie się pracownika spowodowane:

- nieznaną zagrożenia (brak oceny ryzyka zawodowego) – kod 221;

- nieznaną przepisów i zasad bhp (nierzetelne szkolenie) – kod 222;

- zaskoczenie niespodziewanym zdarzeniem – kod 226.

Naruszenie przez pracodawcę powyższych zasad bhp pozostawało w związku przyczynowo-skutkowym z przedmiotowym wypadkiem przy pracy. Istotne zaniedbania oraz niska jakość w sferze dokumentacyjnej bhp świadczą o niskim poziomie kultury bezpieczeństwa w pozwanej Spółce. Brak osłony był jedną z przyczyn wypadku. Gdyby pracodawca zainstalował odpowiednie osłony, to zmniejszyłby ryzyko pochwycenia, nawet w sytuacji, gdy pracownik nie był skoncentrowany na wykonywanej czynności. Uruchomienie maszyny wstecz nie było zabronione, producent przewidział taki tryb pracy maszyny, pracownicy z niego korzystali. Nie można wskazać przepisu czy też zasady bhp ustalonej w firmie, którą naruszył poszkodowany. Fakt, że poszkodowany pracował w rękawicach zwiększył ryzyko pochwycenia, zwłaszcza że maszyna nie posiadała stosownych osłon. Fakt, że pracodawca nie opracował zasad bhp bezpiecznej pracy przy urządzeniu, nie przeszkolił w tym obszarze pracowników, stanowi okoliczność obciążającą pracodawcę, gdyż pozwalając na prace w rękawicach tym samym naraził podległych pracowników na dodatkowe niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia. Zaistniały wypadek był konsekwencją wielu zaniedbań, za które odpowiedzialność ponosi kierownictwo; służby bhp pełniące funkcje kontrolno--doradcze nie były należytych wsparciem, nie wywiązały się z zadań nałożonych rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 2 września 1997 r. w sprawie służby bezpieczeństwa i higieny pracy - Dz.U. z 1997 r. Nr 109, poz. 704 ze zm. (opinia pisemna biegłej sądowej z zakresu BHP – 341-363).

Z ortopedycznego oraz chirurgicznego punktu widzenia u G. K. występuje stan po urazie zmiążdżeniowym ręki prawej z upośledzeniem funkcji ręki. Wypadek w dniu 8 kwietnia 2009 r. spowodował u powoda trwałe uszczerbek na zdrowiu w wysokości 21 %, tj.:

- 5% według punktu 130 a

- 7% według punktu 134 a

- 5% według punktu 138 a

-2x2% według punktu 141 a

dla rozpoznania I, według rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18.12.2002 r.

Cierpienia fizyczne są osobistym odczuciem pacjenta, jednak w wypadku powoda można przyjąć z dużą dozą prawdopodobieństwa, iż w początkowym okresie, biorąc pod uwagę charakter urazu (uraz zmiążdżeniowy) były one stopnia znacznego, następnie zmniejszając się. Proces leczenia i rehabilitacji skutków urazu z dnia 8 kwietnia 2009 r. był prawidłowy i spowodował zmniejszenie upośledzenia funkcji ręki prawej. Powód wymaga dalej leczenia usprawniającego, które ma zapobiec pogorszeniu dysfunkcji ręki prawej (opinia pisemna biegłego specjalisty z zakresu chirurgii urazowo-ortopedycznej –k.218-221 w zw. z –k.235 i –k. 251). Cierpienia fizyczne u powoda były stopnia znacznego i w tym nasileniu występowały one przez około miesiąc od dnia urazu. Znacznie nasilone były w momencie urazu i kolejnych kilku dni pobytu w szpitalu. W tym okresie były one nie tylko stopnia znacznego, ale bardzo dużego. Uraz zmiążdżeniowy ręki jest bardzo wstrząsorodnym urazem powodującym bardzo duże dolegliwości bólowe. Stopień nasilenia po tych kilku dniach osiągnął poziom znaczny i trwał do około miesiąca od chwili urazu. Odczuwanie dolegliwości bólowych zależy od progu bólowego pacjenta. Ten próg jest indywidualny więc nie można określić dalszego rozkładu stopnia bólu. Proces leczenia ortopedycznego powoda zakończył się. Nie da się ściśle oddzielić leczenia ortopedycznego od leczenia usprawniającego. Leczenie operacyjne u powoda zakończyło się po około 2

tygodniach od zabiegu i miało postać zdjęcia szwów. Później trwało leczenie usprawniające, rehabilitacyjne. U powoda występuje trwały uszczerbek na zdrowiu co oznacza, że sprawność powoda obecnie nie jest taka jak przed wypadkiem. Powód może wykonywać prace nie wymagające czynności precyzyjnych. Powód nie ma możliwości zamknięcia ręki w pełną pięść, a to może rzutować na zmniejszenie zdolności dźwigania ciężarów. Może to być związane z podatnością na wypuszczenie z ręki ciężaru o masie powyżej 5 kg. Leczenie usprawniające może trwać latami, bo zaniechanie tego leczenia może prowadzić do pogłębienia upośledzenia funkcji ręki. Leczenie usprawniające nie musi mieć charakteru ciągłego, ale powód powinien odbywać co najmniej 2 cykle rehabilitacyjne w ciągu roku. Powód nigdy nie odzyska pełnej sprawności tej ręki. Jest to stan utrwalony (uzupełniająca opinia ustna biegłego specjalisty z zakresu chirurgii urazowo-ortopedycznej –k.251-252).

Dolegliwościom bólowym towarzyszą cierpienia psychiczne. Im większy jest ból tym większe jest cierpienie psychiczne. Osoba cierpiąca oczekuje maksymalnie szybkiego uśmierzania bólu. W sytuacji złagodzenia bólu (np. po lekach przeciwbólowych) występuje lęk przed ponownym pojawieniem się dolegliwości. W takiej sytuacji cierpienie psychiczne jest bardzo duże. Silne cierpienie psychiczne związane z cierpieniami fizycznymi utrzymywało się przez taki sam okres, czyli przez 1 miesiąc. Później nastąpił okres rehabilitacji, co także wiązało się z bólem i związanym z tym cierpieniem psychicznym. Cierpienie psychiczne nie tylko jest związane z bólem. Do czasu wypadku powód był w pełni sprawny fizycznie, a obecnie prawą rękę ma w dużym stopniu niepełnosprawną, nie może wykonywać ruchów precyzyjnych. Wiąże się to ze znacznymi ograniczeniami w życiu codziennym. Do czasu wypadku był aktywny fizycznie, wykonywał wiele prac w domu. Nie musiał nikogo prosić o pomoc. Był też cenionym fachowcem. Obecnie jego możliwości są znacznie ograniczone. Twierdzi, że obecnie zaadaptował się już do tej sytuacji w dużym stopniu, ale miał "doły". Jest to zgodne z przebiegiem procesu adaptacji psychicznej do niepełnosprawności. Bezpośrednio po wypadku powód był w szoku, nie miał do końca świadomości co się stało. Następnie był intensywnie leczony (zabiegi operacyjne, rehabilitacja, silne dolegliwości bólowe) i w tym czasie wierzył, że warto cierpieć, aby ręka wróciła do dobrej sprawności. W końcowym etapie leczenia doszedł do świadomości, że kalectwo pozostanie na zawsze - wtedy następuje znaczne obniżenie nastroju, poczucie bezradności, lęk o przyszłość. Jest to bardzo trudny okres, często wtedy osoba niepełnosprawna wymaga pomocy psychologa czy psychiatry. Badany wspomagał się lekami ziołowymi. Obecnie powód jest w okresie dość dobrej adaptacji do swojej niepełnosprawności. Nie znaczy to, że w sytuacjach trudnych (związanych z niepełnosprawnością) nie wystąpią silne reakcje neurotyczne czy depresyjne. Wówczas także może być potrzebna pomoc specjalistyczna (opinia pisemna biegłego neuropsychologa –k.267- 268).

Po wypadku powodowi udzielono pomocy w Klinice (...) w Ł., gdzie przebywał w dniach 8 -10 kwietnia 2009 r. Powód został poddany leczeniu operacyjnemu, a później leczeniu rehabilitacyjnemu i fizjoterapeutycznemu. W ramach prewencji rentowej został skierowany na rehabilitację prowadzoną w (...) w dniach 23 lutego 2010 r. – 18 marca 2010 r. (okoliczności bezsporne).

Orzeczeniem Lekarza- (...) z dnia 18 listopada 2013 r. ustalono, że G. K. jest nadal częściowo niezdolny do pracy do 30 listopada 2016 r. i niezdolność ta pozostaje w związku z wypadkiem przy pracy i pozostaje w związku ze stanem narządu ruchu (orzeczenie –k.246).

G. K. otrzymał w dniu: 4 listopada 2013 r., 22 i 28 stycznia 2014 r., 29 kwietnia 2014 r. skierowania na zabiegi fizjoterapeutyczne wystawione przez Poradnię (...) w P. (odpisy skierowań: -k.247, 248, 263, 264). W październiku 2015 r. przebywał w Oddziale (...) Urazowo-Ortopedycznej (...) Centrum Medycznego w P. (odpis zaświadczenia – k.305). Ostatnie zabiegi powód miał w październiku 2015 r., a kolejne będą w marcu 2016 r. G. K. posiada prawo jazdy, ale po wypadku prowadzi auto na krótkich odcinkach. Na zabiegi dojeżdża do Ł. z P.. Jazda tam i z powrotem to 28 km. Od 2010 roku jeździ do Ł. do szpitala, tam jest oddział rehabilitacji. Powód posiada hobby – wędkarstwo, które zostało ograniczone przez wypadek z racji niemożności założenia przynęty na haczyk. Próbował szukać pracy dorywczej, ale zabiegi ma nieraz co miesiąc lub w odstępie 2-3 miesięcy i ludzie rezygnują z jego usług. Pozwany nie był zainteresowany udzieleniem powodowi pomocy finansowej. Ból ręki występuje cały czas, nasila się wieczorem i przy zmianie pogody. Powód przyjmuje leki przeciwbólowe, czasami musi wziąć nawet K. (przesłuchanie powoda –k.431).

Decyzją z dnia 3 stycznia 2011 r. organ rentowy przyznał powodowi jednorazowe odszkodowanie w wysokości 18.630 zł. wobec stwierdzonego stałego uszczerbku na zdrowiu w wymiarze 30 % (okoliczność bezsporna).

Od dnia wypadku do dnia zamknięcia rozprawy G. K. otrzymuje świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego w wysokości odpowiadającej wynagrodzeniu jakie otrzymywałby, gdyby nadal pracował u strony pozwanej (fakt przyznany przez stronę powodową: protokół rozprawy z dn.15.02.2016 r. –k.431).

Powyższy stan faktyczny sprawy ustalony został na podstawie wskazanych źródeł dowodów.

Przebieg zdarzenia stanowiącego wypadek przy pracy Sąd ustalił w oparciu o procesowe przesłuchanie strony powodowej oraz zeznania świadka W. A. – operatora wyłaczarki, który krytycznego dnia obsługiwał maszynę wspólnie z powodem. Zeznania te, co do zasady, są spójne i różnią się jedynie nieznacznie. Istotne dla takiej oceny jest stwierdzenie przez świadka A., że powód trzymał rurkę, żeby dobrze wchodziła w podajnik i musiał to robić dlatego, że zwoje spadły. Poprzez takie stwierdzenie świadka pozytywnie została zweryfikowana tożsama wersja przedstawiona przez powoda co do bezpośredniej przyczyny wypadku. Ze wskazanymi dowodami koreluje relacja M. B., choć w tym przypadku za pozbawione mocy dowodowej należy uznać stwierdzenie, że świadek nie widział zwojów rurki owiniętych na ręce powoda. Skoro M. B. zeznał, że tylko G. K. pracował przy maszynie, a bezspornie maszynę obsługiwało dwóch pracowników, to najwyraźniej zdolność spostrzegania wymienionego świadka jest ograniczona, zaś jego zeznania są w powyższym zakresie pozbawione mocy dowodowej.

Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom świadka W. Ż. w części, w której stwierdził, że przy pracy na urządzeniu nie powinno się używać rękawiczek i nie wiedział dlaczego powód miał założone rękawiczki. Okoliczność wydawania przez pracodawcę rękawiczek, powszechnego ich używania przy pracy zwłaszcza w ramach czynności przedrukowania została potwierdzona przez wszystkich pozostałych świadków – uczestników procesu produkcji.

Na wiarygodność nie zasługują prawie w całości zeznania świadka T. K.. Zeznała ona, że wyłaczarka ma własną instrukcję obsługi znajdującą się w posiadaniu pozwanej, a tej właśnie okoliczności zaprzeczyła strona pozwana w piśmie procesowym z dnia 11 czerwca 2013 r. przyznając, że Spółka nie posiada i nie posiadała dokumentacji techniczno-ruchowej linii kablowej, przy obsłudze której powód uległ wypadkowi (-k.180). Zauważyć należy, że takie stanowisko pozwanej stanowiło odpowiedź na zobowiązanie przez Sąd do złożenia pełnej dokumentacji urządzenia, na którym pracował powód. Podobnie należy ocenić zeznanie T. K., wedle której przed dniem wypadku nie było sytuacji kierowania rurki w kierunku przeciwnym, niż wynikało to z jej produkcji. Twierdzeniu temu zaprzeczają zeznania nie tylko powoda, ale wszystkich innych pracowników przesłuchanych w charakterze świadków. Zeznali oni, że zmiana kierunku pracy wyłaczarki była wielokrotnie stosowana. Podobnie, potwierdzili fakt świadczenia pracy w rękawiczkach w sytuacji, gdy T. K. zeznała, że „w ogóle pracownicy nie pracują w rękawicach przy tym urządzeniu”. Wobec faktu założenia osłon po zaistnieniu przedmiotowego wypadku za niewiarygodne należy uznać także zeznanie świadka stanowiące zapewnienie, że wyłaczarka od początku miała wszystkie niezbędne osłony.

Nie zasługują na wiarę zeznania świadka J. K. w części, której stwierdziła, że z powodu konieczności sprawowania opieki nad mężem musiała zrezygnować z umowy zlecenia, z tytułu której otrzymywała kwotę 2.000 zł. miesięcznie. Wskazać należy, że takie twierdzenie nie zostało wsparte złożeniem do akt sprawy rzeczonyj umowy. Co istotniejsze, okoliczności zatrudnienia żony w ramach umowy zlecenia i wymuszonej potrzebą chwili rezygnacji z tej umowy nie wymienił powód podczas przesłuchania. Okoliczności tej nie powołano także ani w pozwie, ani w toku procesu dla wykazania zasadności roszczenia o rentę z tytułu zwiększonych potrzeb powoda.

Pełną wartość dowodową przedstawiają opinie biegłych wydane w przedmiotowej sprawie. Zauważyć należy, że opinie biegłych lekarzy nie były kwestionowane przez żadną ze stron. Kontestacją strony pozwanej objęta została jedynie opinia biegłej sądowej z zakresu BHP. Odnosząc się do zastrzeżeń strony biegła sądowa z zakresu BHP wyjaśniła, że brak instrukcji traktowany jest jako przyczyna wypadków przy pracy. Brak ten wskazany został przez biegłą, gdyż wynika z naruszenia przez pracodawcę § 41 ust.1 oraz § 41 ust. 2 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej w sprawie ogólnych przepisów bhp (tekst jedn.: Dz. U. z 2003 r. Nr 169, poz. 1650 z późn. zm.). Twierdzenie strony

pozwanej, że powód na maszynie pracował wielokrotnie, znał zasady bezpiecznej pracy, nie zdejmują z pracodawcy powyższego obowiązku prawnego. Powód nie znał zasad bezpiecznej pracy, bo jak wykazano w opinii zasadniczej nie był właściwie przeszkolony, maszyna nie spełniała standardów bhp, nie powinna być dopuszczona do użytkowania. W firmie (...) nie ustalono żadnych zasad bezpiecznej pracy na obsługiwanym przez powoda urządzeniu więc zasady te nie mogły być mu znane. Biegła wyjaśniła również, że brak dokumentacji techniczno-ruchowej (...) maszyny rodził konsekwencje w postaci naruszenia przepisów powołanego rozporządzenia w sprawie ogólnych przepisów bhp - § 51 p. 1, 2; § 57, § 60 p. 1. Natomiast argumentacja strony pozwanej, że dokument ten jest bez znaczenia ze względu na prostotę prac wykonywanych na urządzeniu wskazuje na całkowite niezrozumienie istoty prewencji wypadkowej będącej istotą ochrony pracy. Ponadto, ustawodawca jasno sprecyzował wymagania dotyczące oceny ryzyka zawodowego, do czego nie dostosowała się pozwana. Braki dokumentacji w postaci programów szkolenia, dzienników zajęć, protokołów przebiegu egzaminów i rejestru wydanych zaświadczeń stanowią o naruszeniu przez pozwaną wymogów rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 27 lipca 2004 r. w sprawie szkolenia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy (Dz. U. nr 180 poz. 1860). O ile dziennik zajęć, protokoły egzaminacyjne, rejestr wydanych zaświadczeń należy traktować jako formalne potwierdzenie odbytych szkoleń, to programy szkolenia opracowane dla poszczególnych grup stanowisk stanowią istotę prewencji wypadkowej (opinia uzupełniająca – k.395-400).

Podkreślić należy, że wobec podtrzymywanych przez stronę pozwaną zastrzeżeń Sąd dopuścił dowód z uzupełniającej opinii ustnej biegłej sądowej z zakresu BHP. Został on przeprowadzony na rozprawie w dniu 15 lutego 2016 r., w trakcie której strona miała możliwość zadawania pytań bezpośrednio obecnej wówczas biegłej. Biegła podtrzymała na rozprawie opinię pisemną i wnioski z niej wypływające. Podtrzymała także tezę, że szkolenie ogólne i stanowiskowe powoda były nierzetelne, gdyż kluczowym elementem jest program szkolenia i ogólnego i stanowiskowego, a takiego nie przedstawiono w pozwanej spółce. Stwierdziła także, że nawet gdyby przyjąć, że ten program gdzieś zaginął, to największym mankamentem procesu szkolenia jest fakt, że dla maszyny do na której doszło do wypadku, nie opracowano instrukcji stanowiskowej. Nie można właściwie przeszkolić pracownika bez takiej instrukcji, bo powinny się w niej znaleźć czynności, jakie pracownik ma wykonać przed rozpoczęciem pracy, podczas pracy i po jej zakończeniu. To powinno być dokonane prostym, zrozumiałym językiem. W instrukcji muszą się znaleźć zapisy, jak ma się zachować pracownik w sytuacjach nietypowych, awaryjnych. Nie można więc przeszkolić pracownika bez tak opracowanej instrukcji. Włączenie biegu wstecznego na przewijarce jest sytuacją nietypową, rzadką i to właśnie instrukcja powinna określać, co w takiej sytuacji powinien zrobić pracownik. Brak tej instrukcji jest kluczowym zarzutem co do procesu szkoleniowego. Stanowisko pracy powoda wymagało instrukcji. W rozporządzeniu o eksploatacji maszyn i urządzeń wymaga się instrukcji stanowiskowej. Brak tej instrukcji sprawiał, że powód mógł nie wiedzieć, co w tej konkretnej sytuacji ma zrobić. Tym bardziej, że pracownicy używali biegu wstecznego, skoro producent przewidział bieg wsteczny, to musiało to czemuś służyć. Pracownik musi mieć stały dostęp do takiej instrukcji. Z uwagi na brak instrukcji stanowiskowej nie można wskazać jaki przepis, zasadę obowiązującą w firmie naruszył powód nie zachowując odpowiedniej koncentracji, ani przepisu, który by go obligował do zaniechania rozmowy w trakcie czynności objętej zdarzeniem wypadkowym. Maszyna, na której pracował powód nie powinna być dopuszczona do eksploatacji, bo pochodziła z lat 70-tych. Dla starego parku maszynowego ustawodawca przewidział okres przejściowy do stycznia 2006 r. w celu dostosowania maszyn do dzisiejszych standardów. Jest związek między jej niedostosowaniem a wypadkiem powoda, bo maszyna nie miała osłony, którą zamontowano po wypadku. Dzisiejsze standardy bhp mają na celu zminimalizowanie ewentualnych błędów pracownika, ta maszyna nie powinna w ogóle pracować. Niedopuszczalne jest użytkowanie maszyn niezgodnych ze standardami. Wobec obranego w powyższy sposób przez biegłą stanowiska Sąd uznał, że doniosłość procesowa opinii pisemnej nie została przez pozwaną podważona, przez co opinia ta zachowała w pełni wartość dowodową.

Sąd oddalił wniosek strony pozwanej o przeprowadzenie dowodu z oględzin miejsca zdarzenia albowiem uwzględnienie tego wniosku z uwagi na upływ czasu oraz dokonane przez stronę wnioskującą zmiany w wyposażeniu (konstrukcji) wyłaczarki było niecelowe. Zaznaczyć też należy, że zeznania przesłuchanych świadków stanowiły dostateczną podstawę ustaleń faktycznych i pozwalały na pominięcie przedmiotowego wniosku. Nie podlegał uwzględnieniu także wniosek pozwanej o ponowne przesłuchanie A. B. i T. K.. Stanowczo podkreślić należy, że

na wnioski pozwanej Spółki osoby te zostały wcześniej przesłuchane w charakterze świadków i nie było żadnych przeszkód, które mogłyby ograniczyć stronę ponownie wnioskującą w dowodzeniu zeznaniami tych osób okoliczności istotnych dla sprawy. Pisemne oświadczenie A. B. z dnia 26 maja 2015 r. (-k.387) jako dokument prywatny stanowi jedynie dowód, że oświadczenie o określonej treści zostało przez wymienionego złożone. Nie ma ono zatem spodziewanej przez pozwaną mocy dowodowej i to tym bardziej, że A. B. był wcześniej przesłuchany w charakterze świadka na rozprawie przeprowadzonej z udziałem tej strony, która – jak już wskazano – miała zapewnioną możliwość dowodzenia określonych okoliczności.

Ustalając stan faktyczny Sąd pominął dokumenty stwierdzające od strony formalnej przeprowadzenie względem powoda szkolenia ogólnego i stanowiskowego. Powyższe wynika z treści opinii biegłej sądowej z zakresu BHP, która – z przyczyn wcześniej wymienionych – zdezwuowała wartość dowodową tych dokumentów.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje.

Powództwo podlega uwzględnieniu co do zasady.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego dopuszczalne jest dochodzenie przez pracownika roszczeń uzupełniających z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, opartych na przepisach prawa cywilnego (art. 415, art. 435, art. 444 i art. 445 k.c.). Pracownik, występując z takim powództwem, nie może w postępowaniu sądowym powołać się jedynie na fakt wypadku przy pracy, który stwierdzony został protokołem powypadkowym, lecz zobowiązany jest przy tym do wykazania przesłanek prawnych odpowiedzialności odszkodowawczej: ciężącą na pracodawcy odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego, poniesioną szkodę oraz związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy, a powstaniem szkody (wyrok SN z 5 lipca 2005 roku; I PK 293/04; Pr. Pracy 2005/11/35).

Poza sporem pozostaje, że zdarzenie jakiemu uległ G. K. dniu 8 kwietnia 2009 r. było wypadkiem przy pracy. Zostały bowiem spełnione wszystkie niezbędne przesłanki wypadku przy pracy, to jest nagłość zdarzenia powodującego uraz, zewnętrżność przyczyny zdarzenia wywołującej, a także związek zdarzenia z pracą poleconą przez pracodawcę. Zdarzenie z dnia 8 kwietnia 2009 r. w oczywisty sposób zostało też uznane przez pracodawcę za wypadek przy pracy (protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy -k.319).

W niniejszej sprawie podstawą odpowiedzialności pozwanej Spółki jest art. 435 kodeksu cywilnego (w zw. z art. 300 k.p.). Stosownie do jego treści prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Dla ustalenia odpowiedzialności pozwanego na zasadzie ryzyka ustalono, iż pozwana (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w C. prowadzi na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody (elektryczności), a szkoda została wyrządzona przez ruch tego przedsiębiorstwa.

Dochodzenie roszczeń uzupełniających z wypadków przy pracy, opartych na przepisach prawa cywilnego, wymaga wykazania odpowiedzialności pracodawcy z tytułu czynu niedozwolonego, udowodnienia szkody i związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem (wypadkiem przy pracy) a powstaniem szkody (wyrok SN 10.01.1998r., II UKN 450/97, OSNP 1998/24/720).

Dla powstania odpowiedzialności na podstawie art. 435 k.c. konieczne jest, aby przedsiębiorstwo (zakład) wprawiane było w ruch za pomocą sił przyrody, to jest przy wykorzystaniu energii elektrycznej, atomowej, paliw płynnych, pary, gazu itp. (źródła energii wyliczone są jedynie przykładowo). Przy rozważeniu tego zagadnienia trzeba mieć na uwadze trzy elementy: stopień zagrożenia ze strony urządzeń wykorzystywanych w przedsiębiorstwie lub zakładzie, stopień komplikacji przy przetwarzaniu energii elementarnej na pracę oraz ogólny poziom techniki. Wykorzystanie sił przyrody musi być dla przedsiębiorstwa czy zakładu warunkiem jego podstawowej działalności, a nie tylko być do tego pomocne (v. wyrok SN z 21 stycznia 1974 roku, I CR 762/73 OSN 1975, Nr 4, poz. 61, uchwała z dnia 12 lipca 1977

roku, IV Cr 216/77, OSN 1978, Nr 4, poz. 73, wyrok z dnia 22 lutego 1983 r., I CR 472/82, niepubl.). W piśmiennictwie podkreśla się, iż przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody jest taki zakład którego działalność jest uzależniona od użycia tych sił. Za przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody należy zatem uznać takie przedsiębiorstwo, które bez użycia tych sił nie mogłoby funkcjonować i osiągnąć celów gospodarczych, dla których zostało powołane.

W niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, iż (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w C. wykorzystuje urządzenia produkcyjne zasilane prądem elektrycznym. Ich działanie przesądza o funkcjonowaniu zakładu.

Szkoda musi być wyrządzona przez „ruch” przedsiębiorstwa lub zakładu. Ruch przedsiębiorstwa to każdy przejaw jego działalności, wynikający z określonej struktury organizacyjnej i funkcji usługowo-produkcyjnej przedsiębiorstwa, na który składa się funkcjonowanie wszystkich jego agend bez względu na to, w jakim stosunku pozostaje ich funkcjonowanie do stosowanych sił przyrody. Pojęcie ruchu przedsiębiorstwa obejmuje także funkcjonowanie wszelkich urządzeń należących do tak pojmowanego przedsiębiorstwa (podobnie SN w wyr. z 9.2.1976 r., IV CR 2/76, niepubl.; wyr. z 5.1.2001 r., V CKN 190/00, niepubl. i wyr. z 13.12.2001 r., IV CKN 1563/00, niepubl.; wyr. SA w Katowicach z 10.10.1996 r., I ACr 500/96, W.. 1998, Nr 2, poz. 40). Inaczej rzecz ujmując, ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, w ujęciu art. 435 k.c., to każda działalność tego przedsiębiorstwa lub zakładu, a nie tylko taka, która jest bezpośrednio związana z działaniem sił przyrody i która stanowi następstwo ich działania (v. wyrok SN z 5 stycznia 2001 r., V CKN 190/00, nie publ.).

Przekładając powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy wskazać należy, iż powód doznał szkody przy wykonywaniu swoich obowiązków pracowniczych, to jest podczas pracy przy wyciśnięciu na urządzeniu do przewijania rurki plastikowej która to praca była konieczna dla realizacji zlecenia produkcyjnego. Ujmując ruch przedsiębiorstwa szeroko należy uznać, iż zdarzenie to mieści się w tym pojęciu. Szkoda doznana przy tej czynności przesądza o odpowiedzialności prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa, a zdarzeniem, z którego wynika szkoda istnieje również adekwatny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 2 k.c. Szkoda odniesiona przez powoda jest bowiem normalnym następstwem zdarzenia z dnia 8 kwietnia 2009 r. uznanego za wypadek przy pracy, co wynika w sposób jednoznaczny z opinii biegłych o specjalizacjach odpowiadających charakterowi schorzeń występujących u powoda, które w pełni podziela Sąd uznając je za wyczerpujące i wiarygodne. Opierając się przede wszystkim na opinii biegłego specjalisty z zakresu chirurgii urazowo-ortopedycznej przyjąć należy, że następstwem tego zdarzenia jest stan po urazie zmiążdżeniowym ręki prawej z upośledzeniem funkcji ręki. Wypadek w dniu 8 kwietnia 2009 r. spowodował u powoda trwałe uszczerbek na zdrowiu w wysokości 21 %.

Sąd nie stwierdził istnienia okoliczności egzoneracyjnych w rozumieniu art. 435 k.c. Pozwany nie wykazał, iż wyłączną przyczyną szkody była siła wyższa, wina osoby trzeciej, w szczególności wina powoda. Przeciwnie poczynione przez Sąd ustalenia faktyczne, oparte głównie na opinii biegłej sądowej z zakresu BHP, pozwalają na stwierdzenie, że do przedmiotowego wypadku doszło za sprawą całego szeregu zaniedbań pozwanej, jako pracodawcy. Powtórzyć tu należy, że szkolenie ogólne i stanowiskowe powoda były nierzetelne, gdyż kluczowym elementem jest program szkolenia ogólnego i stanowiskowego, a takiego nie przedstawiono w pozwanej Spółce. Nawet gdyby przyjąć, że ten program gdzieś zaginął, to największym mankamentem procesu szkolenia jest fakt, że dla maszyny do na której doszło do wypadku, nie opracowano instrukcji stanowiskowej. Nie można właściwie przeszkolić pracownika bez takiej instrukcji, bo powinny się w niej znaleźć czynności, jakie pracownik ma wykonać przed rozpoczęciem pracy, podczas pracy i po jej zakończeniu. To powinno być dokonane prostym, zrozumiałym językiem. W instrukcji muszą się znaleźć zapisy, jak ma się zachować pracownik w sytuacjach nietypowych, awaryjnych. Nie można więc przeszkolić pracownika bez tak opracowanej instrukcji. Włączenie biegu wstecznego na przewijarce jest sytuacją nietypową, rzadką i to właśnie instrukcja powinna określać, co w takiej sytuacji powinien zrobić pracownik. Brak tej instrukcji jest kluczowym zarzutem co do procesu szkoleniowego. Stanowisko pracy powoda wymagało instrukcji. W rozporządzeniu o eksploatacji maszyn i urządzeń wymaga się instrukcji stanowiskowej. Brak tej instrukcji sprawiał, że powód mógł nie wiedzieć, co w tej konkretnej sytuacji ma zrobić. Tym bardziej, że pracownicy używali biegu wstecznego, który

musiał czemuś służyć skoro producent przewidział taki bieg. Pracownik musi mieć stały dostęp do takiej instrukcji. Z uwagi na brak instrukcji stanowiskowej nie można wskazać jaki przepis, zasadę obowiązującą w firmie naruszył powód nie zachowując odpowiedniej koncentracji, ani wskazać przepisu, który by go obligował do zaniechania rozmowy w trakcie czynności objętej zdarzeniem wypadkowym. Maszyna, na której pracował powód nie powinna być dopuszczona do eksploatacji, bo pochodziła z lat 70-tych. Dla starego parku maszynowego ustawodawca przewidział okres przejściowy do stycznia 2006 r. w celu dostosowania maszyn do dzisiejszych standardów. Jest związek między jej niedostosowaniem a wypadkiem powoda, bo maszyna nie miała osłony, którą zamontowano po wypadku. Dzisiejsze standardy bhp mają na celu zminimalizowanie ewentualnych błędów pracownika, ta maszyna nie powinna w ogóle pracować. Niedopuszczalne jest użytkowanie maszyn niezgodnych ze standardami.

Sąd zdecydował się przestawić powyższą argumentację pomimo, że przy oparciu odpowiedzialności pozwanej, jako prowadzącej przedsiębiorstwo wprawiane w ruch siłami przyrody, na zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p.) zbędne są rozważania, jakie konkretnie po stronie pozwanej były zawinienia i zaniedbania w zakresie obowiązków dotyczących stworzenia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy (wyrok SN z dnia 14 lutego 2002 roku, I PKN 853/00 OSNP 2002/18/4).

Sąd nie ma wątpliwości, że gdyby pracodawca przestrzegał przepisów BHP, w szczególności właściwie przeszkolił powoda stanowiskowo oraz zapewnił pracę przy maszynie dostosowanej do dzisiejszych standardów z dostępną i czytelną instrukcją stanowiskową G. K. nie uległby wypadkowi przy pracy. Protokół powypadkowy również nie stwierdza, by wyłączną przyczyną wypadku było udowodnione naruszenie przez poszkodowanego pracownika przepisów bhp, spowodowane przez niego umyślnie lub skutek rażącego niedbalstwa.

W myśl art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu.

Zgodnie z § 2 cytowanego przepisu, jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty.

Stosownie zaś do treści art. 445 § 1 k.c. w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Zadośćuczynienie jest formą rekompensaty pieniężnej z tytułu szkody niemajątkowej i obejmuje swym zakresem wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które mogą powstać w przyszłości. Ma w swej istocie ułatwić przezwyciężenie ujemnych przeżyć. Dzięki niemu winna zostać przywrócona równowaga, zachwiana wskutek popełnienia przez sprawcę czynu niedozwolonego. Zadośćuczynienie ma charakter całościowy i winno stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość. Wielkość zadośćuczynienia zależy od oceny całokształtu okoliczności sprawy, w tym rozmiaru doznanych cierpień, ich intensywności, trwałości czy nieodwracalnego charakteru. Przy ustalaniu rozmiaru cierpień i ujemnych doznań psychicznych powinny być uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, jednakże w relacji do indywidualnych okoliczności danego przypadku. Od osoby odpowiedzialnej za szkodę poszkodowany winien otrzymać sumę pieniężną o tyle w danych okolicznościach odpowiednią, by mógł za jej pomocą zatrzeć lub złagodzić poczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną. Nie ma natomiast podstaw do uwzględnienia żądania w takiej wysokości, by przyznana kwota stanowiła ponadto, ze względu na swoją wysokość, represję majątkową (tak Sąd Najwyższy w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej SN z dnia 8 grudnia 1973 roku (OSNCP 1974, poz. 145). Zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia nie może oznaczać przyzwolenia na lekceważenie takich bezcennych wartości, jak zdrowie czy integralność cielesna, a okoliczności wpływające na określenie tej wysokości, jak i kryteria ich oceny muszą być zawsze rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego i sytuacją życiową, w której się znalazł (wyrok SN z 13 grudnia 2007 roku, I CSK 384/07, Lex nr 351187).

Ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia Sąd miał na uwadze wszystkie okoliczności, które miały wpływ na rozmiar krzywdy, a w szczególności to, że u powoda (w bezpośrednim związku z wypadkiem przy pracy) wystąpiły cierpienia fizyczne stopnia znacznego i w tym nasileniu występowały one przez około miesiąc od dnia urazu. Znacznie nasilone były w momencie urazu i kolejnych kilku dni pobytu w szpitalu. W tym okresie były one nie tylko stopnia znacznego, ale bardzo dużego. Uraz zmiążdżeniowy ręki jest bardzo wstrząsodrodnym urazem powodującym bardzo duże dolegliwości bólowe. Stopień nasilenia po tych kilku dniach osiągnął poziom znaczny i trwał do około miesiąca od chwili urazu. U powoda występuje trwały uszczerbek na zdrowiu co oznacza, że sprawność powoda obecnie nie jest taka jak przed wypadkiem. Powód może wykonywać prace nie wymagające czynności precyzyjnych. Powód nie ma możliwości zamknięcia ręki w pełną pięść, a to może rzutować na zmniejszenie zdolności dźwigania ciężarów powyżej 5 kg. Leczenie usprawniające może trwać latami, bo zaniechanie tego leczenia może prowadzić do pogłębienia upośledzenia funkcji ręki. Powód powinien odbywać co najmniej 2 cykle rehabilitacyjne w ciągu roku. Powód nigdy nie odzyska pełnej sprawności tej ręki, gdyż jest to stan utrwalony. Cierpieniom fizycznym towarzyszyły cierpienia psychiczne, określone stanem faktycznym sprawy.

Biorąc pod uwagę wszystkie te okoliczności, Sąd zasądził na rzecz G. K. tytułem zadośćuczynienia żadaną pozwem kwotę 71.370 zł. z ustawowymi odsetkami od dnia 15 marca 2012 r. do dnia zapłaty. Tak ustalone zadośćuczynienie spełnia swoje zadanie kompensacyjne. Zasądzona kwota nie stanowi zapłaty symbolicznej, ani też niewspółmiernie wygórowanej i została określona z uwzględnieniem faktu otrzymania przez powoda jednorazowego odszkodowania wypłaconego przez ZUS z funduszu wypadkowego.

O odsetkach od zasądzonego zadośćuczynienia Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. zasądzając je od wskazanej w pozwie daty upływu terminu przedsądowego wezwania dłużnika do dobrowolnej zapłaty.

Na gruncie sądowej oceny wykazania przez stronę powodową roszczenia o zasądzenie renty z tytułu częściowej utraty zdolności do pracy zarobkowej, zwiększenia się potrzeb oraz zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość wskutek wypadku z dnia 8 kwietnia 2009 r., odrębnej artikulacji wymagają następujące rozważania.

Przepis art. 227 k.p.c. stanowi, iż przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia istotne znaczenie.

Z art. 6 k.c. wynika, że ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne.

Zgodnie z art. 217 § 1 k.p.c. strona może, aż do zamknięcia rozprawy przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swoich wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej.

Z kolei w myśl art. 232 k.p.c. strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Sąd może dopuścić dowód niewskazany przez stronę. Tym samym, ciężar dowodu spoczywa na stronach postępowania cywilnego. To one, a nie sąd, są wyłącznym dysponentem toczącego się postępowania i one wreszcie ponoszą odpowiedzialność za jego wynik (por. uzasadnienie wyroku SN z dnia 17 grudnia 1996 r., I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76, z glosą A. Z., Palestra 1998, nr 1-2, s. 204; wyrok SN z dnia 7 marca 1997 r., II CKN 70/96, OSNC 1997, nr 8, poz. 113; uzasadnienie wyroku SN z dnia 16 grudnia 1997 r., II UKN 406/97, OSNAPiUS 1998, nr 21, poz. 643; wyrok SN z dnia 15 grudnia 1998 r., I CKN 944/97, Prok. i Pr.-wkł. 1999, nr 11-12, poz. 38; wyrok SN z dnia 7 lipca 1999 r., II CKN 417/98, Prok. i Pr.-wkł. 1999, nr 11-12, poz. 35; uzasadnienie wyroku SN z dnia 15 lipca 1999 r., I CKN 415/99, LEX nr 83805; wyrok SN z dnia 7 października 1998 r., II UKN 244/98, OSNAPiUS 1999, nr 20, poz. 662; postanowienie SN z dnia 28 września 1999 r., II CKN 269/99, Prok. i Pr.-wkł. 2000, nr 2, poz. 27; uzasadnienie wyroku SN z dnia 11 października 2000 r., II UKN 33/00, OSNP 2002, nr 10, poz. 251. Przyjmuje się, że nieprzeprowadzenie przez sąd dowodu z urzędu z reguły nie stanowi uchybienia (zob. wyrok SN z dnia 25 marca 1998 r., II CKN 656/97, OSNC 1998, nr 12, poz. 208; uzasadnienie wyroku SN z dnia 2 czerwca 1998 r., II UKN 88/98, OSNP 1999, nr 11, poz. 373; uzasadnienie wyroku SN z dnia 24 czerwca 1998 r., I PKN 194/98, OSNP 1999, nr 13, poz. 425; wyrok SN z dnia 25 czerwca 1998 r., III CKN 384/98, Biul. SN 1998, nr 11, s. 14; wyrok SN z dnia 9 lipca 1998 r., II CKN 657/97, LEX nr 50630; orzeczenie SN z dnia 15 lipca 1998 r., II UKN 126/98, OSNAPiUS 1999, nr 13, poz. 436; uzasadnienie wyroku SN z dnia 9 września 1998 r., II UKN 182/98,

OSNAPiUS 1999, nr 17, poz. 556; uzasadnienie wyroku SN z dnia 7 października 1998 r., II UKN 248/98, OSNP 1999, nr 20, poz. 666; wyrok SN z dnia 11 grudnia 1998 r., II CKN 104/98, LEX nr 50663; uzasadnienie wyroku SN z dnia 26 stycznia 2000 r., III CKN 567/98, LEX nr 52772; uzasadnienie postanowienia SN z dnia 7 grudnia 2000 r., II CKN 1322/00, LEX nr 51967; uzasadnienie wyroku SN z dnia 14 grudnia 2000 r., I CKN 661/00, LEX nr 52781). Działanie takie może znaleźć uzasadnienie tylko w tych sytuacjach, w których ma to przeciwdziałać naruszeniu porządku prawnego, jak również wówczas, gdy obok interesu prywatnego występuje w sprawie interes publiczny, gdy zachodzi podejrzenie prowadzenia przez strony procesu fikcyjnego, gdy podmioty postępowania zachowują się sprzecznie z prawem oraz w sytuacji występowania w postępowaniu strony wyjątkowo nieporadnej, a więc kiedy przemawia za tym zapobieżenie uchybieniu zasadzie równości (równouprawnienia) stron (wyr. SN z 30.1.2007 r. IV CSK 346/06, L.). Innymi słowy, działanie sądu z urzędu i przeprowadzenie dowodu niewskazanego przez stronę jest dopuszczalne tylko w wyjątkowych sytuacjach procesowych oraz musi wynikać z opartego na zobiektywizowanej ocenie przekonania o konieczności jego przeprowadzenia (wyrok SN z dnia 9 września 1998 r., II UKN 182/98, OSNP 1999, nr 17, poz. 556). Zarazem podkreśla się w doktrynie i praktyce, że sąd powinien korzystać z przewidzianego w art. 232 zdanie drugie uprawnienia powściągliwie i z umiarem, pamiętając, że taka inicjatywa należy przede wszystkim do samych stron i że cały rozpoznawany spór jest ich sprawą, a nie sądu (por. uzasadnienie wyroku SN z dnia 5 listopada 1997 r., III CKN 244/97, OSNC 1998, nr 3, poz. 52; uzasadnienie wyroku SN z dnia 27 maja 1998 r., I CKN 701/97, LEX nr 78418; uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów SN z dnia 19 maja 2000 r., III CZP 4/00, OSNC 2000, nr 11, poz. 195; uzasadnienie wyroku SN z dnia 25 lipca 2000 r., III CKN 1034/00, LEX nr 51873; uzasadnienie wyroku SN z dnia 12 grudnia 2000 r., V CKN 175/00, OSP 2001, z. 7-8, poz. 116).

Tym samym to strona ma obowiązek wyraźnego powołania konkretnego środka dowodowego dla wykazania podnoszonych przez siebie twierdzeń, uzasadniających żądanie. Podmiot reprezentowany przez profesjonalistę winien podejmować działania w tej materii ze szczególną starannością. W myśl art. 3 k.p.c. strony i uczestnicy postępowania obowiązani są dokonywać czynności procesowych zgodnie z dobrymi obyczajami, dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiać dowody. Wobec tego – w świetle tak zakreślonych obowiązków stron - nawet nieudolne działanie zawodowego pełnomocnika strony pozostaje bez wpływu na obowiązek działania przez sąd z urzędu.

Jednocześnie zaznaczyć należy, że - dający podstawę do zasądzenia odpowiedniej sumy według oceny własnej sądu - art. 322 k.p.c. obejmuje tylko taki stan rzeczy, w którym powód wyczerpał dostępne i znane mu środki dowodowe, a pomimo tego wysokość szkody pozostaje nieudowodniona. Nie można przyjąć, że jedynym kryterium stosowania art. 322 k.p.c. jest fakt, że szkoda jest niewątpliwa. Zarówno z wykładni językowej tego przepisu, a także jego wykładni systemowej wynika, że strona zgodnie z obciążającym ją ciężarem dowodu powinna przedstawiać dowody także na wykazanie wysokości szkody lub wyjaśnić przyczyny braku takiej możliwości. Strona ma obowiązek wyczerpania wszystkich dopuszczalnych środków dowodowych i wykazania, że ścisłe udowodnienie żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dn.19.12.2013 r. II CSK 179/13 Lex nr 1436069).

Z wyraźnego brzmienia art. 444 § 2 k.c. wynika, iż nie sama tylko utrata zdrowia, lecz rzeczywista utrata zdolności zarobkowania i widoków na przyszłość, a także rzeczywiste zwiększenie się potrzeb poszkodowanego jako następstwo wywołania uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia stanowią przesłanki zasądzenia renty po myśli art. 444 § 2 k.c. (por. wyr. SN z 7.5.1998 r., III CKU 18/98, Prok. i Pr. 1998, Nr 11-12, s. 35). Odnośnie renty uzupełniającej Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 lipca 2008 r. (I PK 12/08 opubl. LEX nr 497689) przedstawił wielokrotnie prezentowaną w orzecznictwie wykładnię, iż odpowiednia renta w rozumieniu art. 444 § 2 k.c. stanowi różnicę między wynagrodzeniem, jakie poszkodowany uzyskałby, gdyby nie utracił zdolności do pracy, a dochodami jakie uzyskuje przy wykorzystaniu ograniczonej zdolności do pracy. Ta różnica odzwierciedla bowiem szkodę, jaką ponosi poszkodowany i którą ma zrekompensować przewidziana w tym przepisie renta (podobnie wyrok z dnia 8 czerwca 2005 r., V CK 710/04, opubl. LEX nr 183607).

Przenosząc powyższe reguły na grunt przedmiotowej sprawy podnieść należy przede wszystkim, że pomimo podejmowanych przez Sąd prób strona powodowa nie była w stanie dochodzonej z tytułu renty kwoty 1.700 zł. (miesięcznie) rozdzielić na poszczególne tytuły prawne renty. Strona nie określiła więc jakiej kwoty domaga się z

tytułu częściowej utraty zdolności do pracy zarobkowej, jakiej kwoty żąda z tytułu zwiększenia się potrzeb, a jakiej w związku ze zmniejszeniem widoków powodzenia na przyszłość. A tylko w wypadku skonkretyzowania kwot w odniesieniu do tych poszczególnych tytułów pełna sądowa ocena żądania zasądzenia przedmiotowej renty byłaby możliwa. Niezależnie od tego podnieść należy, że dla wykazania rozmiaru usprawiedliwionego roszczenia o rentę wyrównującą zarobek wobec częściowej utraty zdolności do pracy w związku z wypadkiem strona powodowa nie zgłosiła żadnych stosownych dowodów; w szczególności nie przedłożyła symulacji, w jakiej kwocie G. K. otrzymywałby wynagrodzenia gdyby nie uległ wypadkowi, a jakie faktycznie otrzymuje dochody po tym wypadku. Nie wykazała przez to różnicy między tymi dochodami, co uzasadniałoby przyznanie prawa do renty wyrównawczej. Mało tego zawodowy pełnomocnik powoda przyznał, że od dnia wypadku G. K. otrzymuje świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego w wysokości odpowiadającej wynagrodzeniu jakie otrzymywałby, gdyby nadal pracował u strony pozwanej. Tym samym (i wobec wspomnianego braku inicjatywy dowodowej) przyjęć należało, że skoro świadczenia te były wypłacane w wysokości odpowiadającej w pełni wynagrodzeniu, to generalnie zastępowały 100 % pensji, jaką powód otrzymywałby, gdyby wypadkowi nie uległ. Roszczenie z tego tytułu podlegało więc oddaleniu.

Odnosząc się do żądania zasądzenia renty z tytułu zwiększonych potrzeb i zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość również należy przywołać brak inicjatywy dowodowej strony żądanie to zgłaszającej. I choć strona nie musi wykazać samego faktu poniesienia zwiększonych potrzeb, to jednak ich wielkość (finansowy rozmiar) powinien być przez nią w procesie wykazany. W przedmiotowej sprawie nie zostały wykazane koszty leczenia i rehabilitacji G. K. oraz opieki osoby trzeciej, przejściowo sprawowanej. Dla Sądu Okręgowego jest jednak niewątpliwe, że koszty takie zostały przez powoda poniesione. Wobec wskazanej wcześniej indolencji procesowej strony powodowej możliwe było jednak zasądzenie stosownej renty w wysokości symbolicznej, którą Sąd Okręgowy przyjął na poziomie 200 zł. miesięcznie za okres od dnia wypadku do dnia nieprawomocnego zakończenia sporu. Powództwo w zakresie przenoszącym to rozstrzygnięcie podlega oddaleniu, jako całkowicie nieuzasadnione.

Jednocześnie na podstawie art. 189 k.p.c. Sąd uwzględnił żądanie ustalenia, że pozwana Spółka ponosi odpowiedzialności za dalsze mogące wystąpić w przyszłości skutki wypadku z dnia 8 kwietnia 2009 r. Pod rządem art. 442¹ § 3 k.c. powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości (uchwała SN z dnia 24 lutego 2009 roku, III CZP 2/09, opubl. Biul. SN 2009/2/10). Orzecznictwo i judykatura przyjmują możliwość ustalenia odpowiedzialności na przyszłość tylko w procesie, w którym następuje zasądzenie świadczenia wynikającego z wypadku przy pracy (wyrok SN z dnia 28 października 1999, II UKN 176/99, OSNP 2001/3/80).

O kosztach procesu należnych G. K. od uwzględnionej części powództwa Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy wyrażoną w art. 98 k.p.c. Wysokość tych kosztów została ustalona na podstawie § 12 ust. 1 punkt 5 w zw. z § 6 punkt 6 oraz § 12 ust. 1 punkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity Dz. U. z 2013 roku, poz.46). Na zasądzoną z tytułu zwrotu kosztów procesu kwotę składa się także opłata sądowa od pozwu w części uiszczonej przez powoda oraz równowartość różnych opłat kancelaryjnych poniesionych przez powoda.

Na podstawie art. 97 i art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity Dz. U. z 2010, nr 90, poz. 594 ze zm.) Sąd obciążył pozwaną Spółkę kwotą 5.646,890 zł. tytułem zwrotu kosztów sądowych, na którą składa się opłata sądowa od pozwu w części od której powód był zwolniony, a także koszty opinii biegłych oraz ich udziału w rozprawie.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy w Łodzi orzekł, jak w sentencji.